

Anna Kossowska

## ŚRODOWISKOWO-PRZESTRZENNE UWARUNKOWANIA PRZESTĘPCZOŚCI (WYBRANE ZAGADNIENIA WSPÓŁCZESNEJ EKOLOGII PRZESTĘPCZOŚCI)

Kryminologowie zajmujący się współcześnie środowiskowymi aspektami przestępczości (i nie tylko oni) podkreślają, iż dla zaistnienia przestępstwa, w rozumieniu konkretnego czynu przestępczego, konieczne jest współwystępowanie czterech elementów: prawa, sprawcy, przedmiotu przestępstwa oraz miejsca przestępstwa. Nie ma bowiem przestępstwa jeżeli najpierw prawo nie określi katalogu czynów zabronionych, jeśli następnie nie znajdzie się sprawca, który to prawo złamie, jeśli nie ma przedmiotu przestępstwa lub jego ofiary. Dla zaistnienia czynu przestępczego konieczne jest aby wspomniane wyżej trzy elementy zetknęły się ze sobą w określonym punkcie czasu i przestrzeni. Współczesnego „kryminologa środowiskowego” interesuje czwarty, czyli przestrzenny aspekt zjawiska<sup>1</sup>.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie głównych kierunków współczesnych rozważań na temat przestrzennego uwarunkowania przestępczości. Już na wstępie pojawia się jednak trudność terminologiczna: jak mianowicie należy nazwać ten nurt współczesnej kryminologii. Stosowana dotychczas nazwa „ekologia przestępczości” bądź też „badania ekologiczne” kojarzy się na ogół z pracami wywodzącymi się z kręgu szkoły chicagowskiej z lat 20—40 XX wieku i niektórymi późniejszymi pracami będącymi kontynuacją tych pierwszych badań. Niektórzy autorzy stosują nazwę „kryminologia środowiskowa” (environmental criminology), co brzmi raczej jednoznacznie w języku angielskim, w polskim jednakże budzi pewne wątpliwości. Skłonna byłabym używać długiego określenia „kierunek kryminologii badający środowiskowo-przestrzenne uwarunkowania przestępczości”. Jest to jednak nazwa zbyt skomplikowana. W związku z tym, w niniejszych rozważaniach mówiąc o środowiskowo-przestrzennych uwarunkowaniach przestępczości będę używać wymiennie określeń „kryminologia środowiskowa” oraz „współczesna ekologia przestępczości”.

Spostrzeżenie, że zjawisko przestępczości występuje w różnym nasileniu na różnych terenach jest jednym z pierwszych spostrzeżeń naukowej kryminologii. Odwołując się do podziału dorobku myśli kryminologicznej na szkoły bądź kierunki możemy powiedzieć, że szkoła kartograficzna i później ekologiczna, stanowią ważny etap w rozwoju dziedziny. Analizy ekologiczne odgrywały znaczącą rolę w długiej historii kryminologii; nie tylko bowiem dominowały w najwcześniejszych naukowych rozważaniach na temat przestępczości, ale wyniki później-

<sup>1</sup> Szerzej ten temat w: P. J. Brantingham, P.L. Brantingham (eds.): *Environmental Criminology*, Beverly Hills 1981, s. 7—8.

szych prac ekologicznych stanowiły empiryczną ilustrację twierdzeń ważnych teorii kryminologicznych.

Jest rzeczą interesującą, iż historia kierunku ekologicznego nie wykazuje ciągłości. Wczesne, dziewiętnastowieczne prace ekologów pozostały dla wielu jedynie ciekawostką z dziedziny historii kryminologii — szkołą kartograficzną. Prace kryminologów amerykańskich z kręgu szkoły chicagowskiej przez wielu autorów podręczników traktowane są jako pierwsze prace w dziedzinie ekologii przestępczości. Współczesny ekolog przestępczości (lub kryminolog środowiskowy, jak to jest obecnie przyjęte nazywać) nie może jednak pominąć prac Guerrego we Francji i Queteleta w Belgii w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku. Przedstawili oni analizy przestrzennego zróżnicowania przestępczości, badając nie tylko ogólne nasilenie przestępczości w różnych rejonach administracyjnych, ale także uwzględniali dane demograficzne sprawców poszczególnych typów przestępstwa oraz niektóre cechy społeczno-ekonomiczne rejonów. Podobny typ analizy przeprowadzali w Anglii w połowie XIX w. Mayhew i Fletcher, przy czym uwzględniali oni dodatkowo problematykę środowiska miejskiego<sup>2</sup>.

Jest rzeczą ciekawą, iż liczni współcześni badacze stosujący metodę analizy danych dotyczących przestępczości polegającą na badaniu zróżnicowania przestępczości w różnych jednostkach administracyjnych oraz jego uwarunkowań, nie zawsze zdają się być świadomi, że prace ich są pracami ekologicznymi (nie wspominając już o rodowodzie kartograficznym). Wspomniany typ analizy jest bardzo popularnym sposobem przedstawiania nasilenia przestępczości we wszystkich niemal pracach poświęconych statystykom przestępczości.

Historia nurtu ekologicznego w kryminologii jest powszechnie znana i w większości podręczników przedstawiona jest w sposób wyczerpujący<sup>3</sup>. Omawianie jej w tym miejscu nie wydaje się więc potrzebne. Wspomnieć może jedynie należy, iż wszystkie klasyczne prace z dziedziny ekologii przestępczości odnosiły się do środowiska miejskiego i w zasadzie charakteryzują to także i ekologię współczesną. Występujące w obrębie badanych wielkich miast rejonu szczególnego nasilenia zjawiska przestępczości uważano za jedne z rejonów naturalnych miasta (w terminologii klasycznej ekologii społecznej). O ile pierwsze prace ekologów społecznych wywołały w zasadzie jednoznaczną krytykę, to prace Shawa i McKaya<sup>4</sup> uznać należy za rzeczywisty wkład do rozwoju kryminologii. Badając rozmieszczenie na terenie miasta adresów zamieszkiwania ośmiu różnych populacji przestępczych wyróżnili oni szereg rejonów przestępczych (po raz pierwszy zastosowano termin „delinquency area”), a następnie przeanalizowali inne cechy charakteryzujące tak wyłonione rejonu. Na podstawie zarówno pierwszych badań w Chicago, jak i w następnych przeprowadzanych w różnych miastach Stanów Zjednoczonych autorzy stwierdzili, iż rejonu przestępcze charakteryzuje stan dezorganizacji społecznej powodujący m.in. zaburzenia socjalizacji wychowujących się w nich dzieci. Zarówno w badaniach Shawa i McKaya, jak i w następnych badaniach amerykańskich i angielskich zlokalizowane zostały rejonu, które cech-

<sup>2</sup> Omówienie prac wczesnych francuskich i angielskich ekologów przestępczości m.in. w: H.L. Voss i D.M. Petersen (eds.): *Ecology, crime and delinquency*, New York 1971.

<sup>3</sup> Np. G.B. Vold: *Theoretical Criminology*, New York 1979; T. Morris: *The Criminal Area*, London 1957; A. Kossowska: *Przestępczość na terenie Warszawy, analiza ekologiczna*, „Archiwum Kryminologii”, t. VII, 1976, s. 150—179.

<sup>4</sup> C.R. Shaw, H.D. McKay: *Juvenile Delinquency and Urban Areas, revised edition*, Chicago 1972.

je trwałość występowania syndromu dezorganizacji, przez długi czas, niezależnie od następującej tam niekiedy wymiany mieszkańców.

Po okresie rozkwitu badań ekologicznych wywodzących się z tradycji Szkoły Chicagowskiej nastąpiło wyraźne zmniejszenie zainteresowania tą gałęzią kryminologii. Lata ostatnie (począwszy mniej więcej od końca lat siedemdziesiątych) charakteryzuje ponowny rozkwit zainteresowań środowiskowo-przestrzennymi aspektami przestępczości, ale już w zmienionej postaci.

Według Brantinghamów<sup>5</sup>, współczesnego ekologa interesuje nie tylko pytanie gdzie miał miejsce czyn przestępczy, czy też gdzie mieszka jego sprawca, ale — w dużo większym stopniu — to jakie cechy społeczne i fizyczne charakteryzują miejsce popełnienia przestępstwa, a co za tym idzie, jakie działania należy podjąć, aby zmniejszyć „podatność na przestępstwo” konkretnej jednostki ekologicznej, jak przebiega i jakie ma konsekwencje proces naznaczenia ekologicznego danego rejonu.

We współczesnej kryminologii środowiskowej wyróżnić można trzy niezależne poziomy analizy<sup>6</sup>: makro-, meso- i mikroanalitkę. Z analizą ekologiczną w skali makro mamy do czynienia wtedy, gdy badamy różnice nasilenia przestępczości pomiędzy poszczególnymi krajami, jednostkami administracyjnymi w obrębie danego kraju. Analiza na poziomie średnim (meso) obejmuje podregiony większych organizmów miejskich i dotyczy m.in. związku między przestępczością a cechami społeczno-ekonomicznymi danego rejonu. W badaniach ekologicznych skali mikro uwzględniane są cechy konkretnych miejsc popełniania czynu, takich jak: typ zabudowy, oświetlenie, ukształtowanie terenu czyli — ogólnie mówiąc — cechy architektoniczno-urbanistyczne, a także funkcje pełnione przez te miejsca w ramach organizmu miejskiego.

Z pierwszym z powyższych poziomów analizy ekologicznej spotykamy się stosunkowo najczęściej — na ogół we wszelkiego rodzaju badaniach porównawczych opierających się na szeroko pojętej statystyce przestępczości. Badania charakterystyczne dla dwóch pozostałych poziomów są typowe dla współczesnej ekologii przestępczości.

Współczesne badania nad przestrzennymi uwarunkowaniami przestępczości są dość liczne, zróżnicowane i na bardzo różnym poziomie.

Jeden z głównych kierunków współczesnej ekologii przestępczości podejmuje analizę związków pomiędzy funkcjami i cechami poszczególnych fragmentów przestrzeni miejskiej a nasileniem przestępczości na ich terenie. Tym, co różni w sposób zasadniczy wspomniany kierunek badawczy od dawnych rozważań ekologicznych, wywodzących się z tradycji Szkoły Chicagowskiej, jest podejmowanie próby znalezienia przyczyn zróżnicowania przestrzennego nasilenia przestępczości w splocie czynników demograficzno-społecznych i architektoniczno-urbanistycznych. Innymi słowy brane są także pod uwagę czynniki związane z fizyczną strukturą miasta.

W wielu współcześnie prowadzonych badaniach stwierdzono, iż różnice nasilenia przestępczości w poszczególnych rejonach miasta związane są ze zróżnicowaniem tych rejonów pod względem ich funkcji, cech społecznych oraz kształtu architektonicznego<sup>7</sup>. „Różne cele jakim służą poszczególne fragmenty miasta są

<sup>5</sup> P.J. Brantingham, P.L. Brantingham (eds.): *Environmental ...* op.cit., s 8.

<sup>6</sup> P.J. Brantingham, P.L. Brantingham: *The Dimensions of Crime*, w: P.J. Brantingham, P.L. Brantingham (eds.): *Environmental* op. cit., a. 21

<sup>7</sup> Np. J. Baldwin, A.E. Bottoms: *The Urban Criminal*, London 1976 lub P.O.H. Wikström: *Urban Crime*, New York 1990, rozdz 8.

prawdopodobnie kluczem do zrozumienia zróżnicowania nasilenia i struktury przestępczości w środowisku miejskim<sup>8</sup>. Na znaczenie, jakie dla zrozumienia kształtu przestępczości w mieście ma postrzeganie różnych funkcji rejonów oraz poszczególnych fragmentów przestrzeni miejskiej zwróciła uwagę J. Jacobs<sup>9</sup> wykazując, jak różne są te funkcje i jakie konsekwencje ich różnorodność za sobą po- ciąga. We współcześnie prowadzonych badaniach ten element analizy jest uważa- ny za niezmiernie istotny. Zauważyć należy, że nie wszyscy badacze problematyki przestępczości na terenie miasta skłonni są rozróżniać pomiędzy miejscem popeł- nienia przestępstwa a miejscem zamieszkania sprawcy. W wielu miastach, głównie w Stanach Zjednoczonych, stwierdzić można względnie silną korelację pomiędzy współczynnikami zamieszkiwania przestępców i nasilenia przestępczości. W więk- szości jednak miast europejskich istnieje zdecydowana rozbieżność między nimi. W stosunkowo dawnych badaniach warszawskich też stwierdzono rozbieżność pomiędzy nasileniem zamieszkiwania sprawców a nasileniem popełniania czynów przestępczych w różnych dzielnicach miasta, za wyjątkiem tak specyficznej dziel- nicy jaką jest Praga Północ<sup>10</sup>. Nawet obecnie, mimo daleko idących zmian w kształcie dzielnicy, ta tak wysoka korelacja obu wskaźników nasilenia przestę- pczości nadal się utrzymuje. Można by prawdopodobnie przyjąć, iż dzielnicę tę charakteryzuje podobny stan dezorganizacji społecznej jak rejon przestępcze wy- łonione na podstawie dawnych badań amerykańskich.

Przykładem projektu badawczego typowego dla tego kierunku jest rozpoczę- te w 1988 r., zakrojone na bardzo szeroką skalę, badanie przestępczości w Sztok- holmie<sup>11</sup>. Jest ono w swej pierwszej części repliką badania z 1982 r., w którym analizowano przestrzenne uwarunkowania ośmiu kategorii przestępstw popełnio- nych w tym roku w Sztokholmie. Brak jest jeszcze wyników tych badań, znana jest jednak metodologia i założenia badawcze przyjęte na podstawie wyników do- tychczasowych badań prowadzonych przez Research Unit of the National Coun- cil for Crime Prevention oraz Wydział Kryminologii Uniwersytetu Sztokholm- skiego. Obok danych o przestępczości uwzględniane są dane ekologiczne dotyczą- ce każdego z czynów wchodzących w zakres próby badawczej oraz jego sprawcy i ofiary, dane o strukturze miasta i jego poszczególnych rejonów (cechy fizyczne, charakterystyka demograficzna, cechy społeczno-ekonomiczne, informacje o ty- pach gospodarstw domowych). Przewidziane jest także przebadanie wszystkich uczniów dziesięciu klas szkoły podstawowej w wybranych podmiejskich dzielni- cach Sztokholmu, o których to dzielnicach zebrane także zostaną szczegółowe da- ne pozwalające na uchwycenie ich charakterystyki. Niezależnie od wymienionych powyżej danych czynione są obserwacje poszczególnych rejonów w celu uchwycenia ich charakteru, tj. nasilenia ruchu ulicznego i pieszego w różnych porach dnia, zewnętrznych wyznaczników zaniedbania (wandalizm itp.); przeprowadza się także wywiady z czołowymi postaciami danej dzielnicy itp. Celem tak szeroko za- krojonego badania jest ustalenie związków pomiędzy strukturą miasta a przestę- pczością, uchwycenie zróżnicowania miasta pod względem nasilenia przestępczości w zależności od fizycznych i społecznych cech poszczególnych rejonów, przeanali-

<sup>8</sup> P.O.H. Wikstrom (ed.): *Crime and Measures Against Crime in the City*, Stockholm 1990, s. 20.

<sup>9</sup> J. Jacobs: *Death and Life of Great American Cities*, New York 1961.

<sup>10</sup> A. Kossowska: *Przestępczość* op.cit.

<sup>11</sup> P.O.H. Wikstrom: *The Stockholm Project: An Introduction*, w: P.O.H. Wikstrom (ed.): *Crime and Measures* op.cit., s. 31—46.

zowanie mechanizmów funkcjonowania kontroli społecznej w rejonie. Ostatecznym celem jednakże jest stworzenie modelu zapobiegania przestępczości na terenie konkretnych rejonów miasta. Współcześni ekologowie przestępczości są bowiem na ogół zgodni co do tego, iż każde miasto i każdy rejon ma swoją specyfikę i dla siebie jedynie charakterystyczny syndrom cech i w związku z tym nie można budować jakichś ogólnych strategii zapobiegania przestępczości w mieście pojmowanym jako abstrakt, a jedynie konkretne programy przeznaczone dla konkretnych jednostek ekologicznych. Ten maksymalistyczny program wymaga jednak bardzo szczegółowych i kosztownych badań, co w dużym stopniu wyklucza powszechność jego stosowania.

Innym interesującym kierunkiem badawczym jest analiza procesu zmiany w obrębie wyraźnie określonych rejonów (angielska nazwa „neighbourhood” nie ma, jak sądzę, odpowiednika w języku polskim). Rejony miasta, tak jak i przestępcy, mają swoją historię, swoją „career in crime”. Można na ogół wyróżnić różne etapy ich rozwoju, które charakteryzują się, obok innych cech, także i zmianami w nasileniu i charakterze przestępczości. Według badaczy angielskich wiąże się to częstokroć ze zmianami w polityce mieszkaniowej realizowanej bardziej czy mniej świadomie przez władze miasta. Spostrzeżenia wynikające z badań angielskich (w pewnym stopniu także i amerykańskich) są może nieco egzotyczne jeśli chcielibyśmy przenieść je na grunt polski, gdyż mimo wszystko nie mieliśmy w Polsce rzeczywistej polityki mieszkaniowej a o rynku mieszkaniowym nie można, z oczywistych względów, mówić. Mimo to wnioski wynikające ze wspomnianych badań są interesujące. Bottoms i Wiles<sup>17</sup> stwierdzają, że kryminologowie okazywali dotychczas niewielkie zainteresowanie polityką mieszkaniową, co wynikało być może z niedostrzegania roli mechanizmów związanych z funkcjonowaniem rynku mieszkaniowego w kształtowaniu konkretnych skupisk ludności, charakteryzujących się określonymi cechami — w tym także i stosunkiem do przestrzegania prawa. Sugerują oni, że jeśli chcemy badać związek pomiędzy przemieszczeniami ludności w ramach mechanizmów funkcjonowania rynku mieszkaniowego a różnymi aspektami przestępczości, to musimy brać pod uwagę:

- a) bezpośredni skutek przemieszczania różnych grup ludności w ramach danego rejonu mieszkaniowego;
- b) wtórne lub długofalowe skutki takich przemieszczeń;
- c) konsekwencje zmian na rynku mieszkaniowym będące wynikiem poprzednio dokonanych przemieszczeń.

Autorzy stwierdzają, że istotne w omawianych skutkach polityki mieszkaniowej jest to, iż realizowana jest ona na szczeblu lokalnym, tj. decydują o niej rady miejskie poszczególnych miejscowości, kierujące się własną oceną potrzeb, możliwości i priorytetów. Dodać tu należy, iż chodzi o różne formy pomocy mieszkaniowej niezamożnym grupom ludności. To, jakie skutki uboczne pociągnie za sobą realizacja tej pomocy w postaci osiedlenia się tych grup w różnych rejonach, zależy od ich cech społecznych, w tym także od tego w jakim stopniu są to grupy dewiacyjne, jak i od charakteru środowiska, do którego są one wprowadzane. Trzeba pamiętać, że jest to proces dynamiczny. „Mechanizmy przemieszczeń mogą wpłynąć nie tylko na zróżnicowanie rozmieszczenia grup społecznych na rynku mieszkaniowym, ale także na przemieszczanie tych grup w obrębie rejonu oraz na rodzaj życia społecznego, jakie sobie tworzą (...). Efekty interakcji pomiędzy gru-

<sup>17</sup> A.E. Bottoms, P. Wiles: *Crime and housing policy; a framework for crime prevention analysis*, w: T. Hope, M. Shaw (eds.): *Communities and Crime Reduction*, London 1988.

parni i w ich ramach oraz wykształcenie się określonych wzorów kulturowych mogą mieć większe znaczenie kryminogenne niż jakaś pierwotna skłonność do przestępczości”<sup>13</sup>. Co więcej, niektóre cechy nowo osiadłych grup ulegają z biegiem czasu zmianie (np. wiek populacji) i w związku z tym pierwotnie ukształtowany obraz społeczności (np. nasilenie i charakter przestępczości) ulegnie zmianie w późniejszym okresie. Autorzy są zdania, że „kariera przestępcza” rejonu mieszkalnego może kształtować się pod wpływem zarówno cech fizycznych (np. urbanistyka) jak i pierwotnego charakteru grupy nowych mieszkańców, interakcji pomiędzy grupami i w ramach grup, społecznej reputacji rejonu oraz sposobu, w jaki na tę reputację reagują mieszkańcy, a także zmianom w realizacji polityki mieszkaniowej. Te i inne czynniki wymagają zbadania, jeśli chcemy stworzyć model zapobiegania przestępczości w konkretnym rejonie mieszkalnym.

Można zadać pytanie o przyczyny tak znacznego skomplikowania sytuacji społecznej w rejonach zamieszkałych przez ludność poddaną działaniu sformalizowanej polityki mieszkaniowej. Należy zdawać sobie sprawę, iż chodzi tu o ubogie rodziny, na ogół z licznymi dziećmi, często matek samotnie wychowujących dzieci i bardzo często mniejszości narodowych mających specyficzne trudności w przystosowaniu się do nakazów norm obowiązujących w społeczeństwie. Generalnie, jest to grupa ludności, którą charakteryzuje nagromadzenie różnych problemów społecznych. Polityka mieszkaniowa prowadzona wobec tych grup, polegała na ogół na umieszczeniu dużych skupisk podobnych rodzin na jednym, zwykle raczej niewielkim terenie, co powodowało, iż nie były to już pojedyncze problemowe rodziny a raczej skupiska problemowych grup ludności.

Wnioski na temat wpływu polityki mieszkaniowej na zmiany zachodzące w charakterze rejonów mieszkalnych autorzy wyciągnęli na podstawie znanych badań w Sheffield<sup>14</sup>. Badania te prowadzono w siedmiu niewielkich rejonach mieszkalnych (liczba ludności od 2 do 3 tys.) różniących się od siebie pod względem typu zabudowy, statusu mieszkalnego oraz nasilenia przestępczości (określonego na podstawie danych urzędowych). W rejonach tych badano skład społeczny mieszkańców, historię rejonów, nasilenie przestępczości ustalone metodą badań wiktyimizacyjnych, opinie mieszkańców o rejonie ze szczególnym uwzględnieniem postrzegania przez nich rozmiarów przestępczości na zamieszkiwanym terenie. Stwierdzono, że najwyższe nasilenie przestępczości charakteryzowało rejon budownictwa komunalnego. Bliższa analiza danych wykazała, iż jednej z przyczyn takiego stanu rzeczy można dopatrywać się w błędach polityki mieszkaniowej — np. do jednego z rejonów, utworzonych w latach trzydziestych w ramach rozwiązywania „problemu słumsów” przeniesiono grupę mieszkańców „en bloc” z rejonu o charakterze wyraźnie przestępczym. Rejon ten cechuje stabilizacja mieszkańców (ponad połowa rodzin mieszka tam więcej niż 30 lat) oraz aktywna podkultura przestępcza utrzymująca się w niemal niezmięnionej formie przez cały ten czas.

Można w tym miejscu przypomnieć, że w Warszawie przeprowadzono podobną akcję, przenosząc mieszkańców przedwojennych baraków dla bezrobotnych na Anopolu do nowo wzniesionych bloków budownictwa komunalnego na

<sup>13</sup> A.E. Bottoms i P. Wiles: *Crime* op. cit., s. 87.

<sup>14</sup> Wyniki tych badań zawarte są w wielu publikacjach m.in. w: A.E. Bottoms, P. Wiles: *Housing tenure and residential community crime carriers in Britain*, w: A. J. Reiss, M. Tonry (eds.): *Communities and Crime*, Chicago 1986; A.E. Bottoms, R.I. Mowby, M.A. Walker: *A localised crime survey in contrasting areas of city*, „British Journal of Criminology” 27, 1987.

Młocinach. Efekt był bardzo podobny. Wytlumaczenie powstania bądź utrzymania się charakteru przestępczego rejonu nie jest jednak takie proste. We wspomnianych badaniach w Sheffield wyróżniono rejon, który pierwotnie był rejonem wolnym od przestępczości, zamieszkałym przez klasę robotniczą o ustabilizowanej pozycji, który to rejon, w pewnym momencie, z powodów obecnie nie do odtworzenia, zmienił swój charakter stając się rejonem o wyraźnie zaznaczonej podkulturze przestępczej.

Generalnie z badań wynika, iż rejonami o najniższym nasileniu przestępczości w rozumieniu liczby zamieszkałych sprawców przestępstw są te, w których przeważają domy i mieszkania zamieszkałe przez swoich właścicieli, tj. nie komunalne i nie odnajmowane od prywatnych właścicieli. Istnieje zresztą program zamiany charakteru rejonów przestępczych, którego jednym z ważniejszych elementów jest przekształcenie mieszkań typu komunalnego we własnościowe poprzez zachęcanie mieszkańców do ich przejmowania na własność. Istnieje domniemanie (za wcześnie na pewno), iż w wielu przypadkach zmiana typu własności wiąże się ze zmianą na korzyść jeśli idzie o „problemowość” rejonu. Przyczyna leży być może w zmianie stosunku do środowiska mieszkalnego i większej z nim identyfikacji, a co za tym idzie wykształcenia nowych cech społecznych mieszkańców<sup>15</sup>. W wielu różnych badaniach prowadzonych współcześnie w problemowych rejonach miast stwierdzono, iż niezmiernie ważne znaczenie ma czynnik identyfikacji (bądź jej braku) mieszkańców z zamieszkiwanym przez nich terenem.

W badaniach prowadzonych w Stanach Zjednoczonych także podejmowano próbę wytłumaczenia, co powoduje przekształcenie się charakteru rejonów mieszkalnych z rejonu o niskiej przestępczości w rejon o przestępczości wysokiej, a generalnie czym uwarunkowana jest kariera przestępcza rejonu<sup>16</sup>. Badano dwudziestoletnią historię rejonów, które w roku 1970 charakteryzowało wysokie nasilenie przestępczości. Stwierdzono, że tylko nieliczne z badanych rejonów charakteryzowało stałe — przez całe dwudziestolecie — nasilenie przestępczości. W przeważającej większości rejonów wzrost przestępczości łączył się ze zmianami w składzie mieszkańców, głównie jeśli idzie o ich cechy demograficzne. Stopniowo wzrastała liczba rodzin niepełnych, osób bez określonych powiązań rodzinnych, następowała coraz częstsza zmiana składu mieszkańców, rejonu ulegały widocznemu upadkowi, także i pod względem cech fizycznych. Proces ten był stopniowy, niemniej wyraźnie zaznaczony. Autorzy sugerują, iż konieczna jest wczesna interwencja, w momencie gdy zaczyna się obserwować wzrost przejawów podkultury przestępczej, gdyż w późniejszym etapie, gdy proces ten ulegnie zaostreniu, może być już niemożliwy do zahamowania. Utrwalenie się bowiem w świadomości mieszkańców przekonania o przestępczym charakterze rejonu spowoduje pogłębienie procesu upadku rejonu mieszkalnego — ludność nieprzestępcza będzie starała się opuścić rejon a na jej miejsce wejdą grupy, których sytuacja życiowa nie pozwala na mieszkanie w lepszych dzielnicach a charakterystyczny dla nich syndrom problemów społecznych sprzyja zachowaniom dewiacyjnym.

Zagadnienie karier przestępczych rejonów mieszkalnych łączy się z jeszcze jednym ważnym i stosunkowo nowym kierunkiem rozważań nad środowiskowymi uwarunkowaniami przestępczości w miastach. Wiąże się on z zagadnieniem niefo-

---

<sup>15</sup>Szerzej na ten temat: A.E. Bottoms, P. Wiles; *Crime and housing...*, op. cit., s. 92—94.

<sup>16</sup>L. Schurman, S. Kobrin: *Community Careers in Crime*, w: A.J. Reiss, M. Tonry (eds.): *Communities...*, op.cit.

rmalnej kontroli społecznej, uważanej przez wielu za równie ważny czynnik zapobiegania przestępczości miejskiej jak kontrola ze strony instytucji państwowych (np. policji).

Wilson i Kelling<sup>17</sup> uważają, iż na funkcjonowanie kontroli nieformalnej ma wpływ także i to, jak w odczuciu społecznym kształtują się przejawy „nieporządku” w rejonie mieszkalnym. Nieprzetłumaczalny termin „incivilities” oznacza według ich koncepcji nagromadzenie na danym terenie zewnętrznych przejawów dezorganizacji społecznej takich jak obecność na ulicach osób pijanych, włóczęgów, prostytutek, hałaśliwej, „rozrabiającej” młodzieży, widoczne dowody zaniedbania rejonu — niewywożone śmieci, graffiti, opuszczone, zniszczone domy. Generalnie — obraz zaniedbania i braku nadzoru.

Wilson i Kellig w następujący sposób przedstawiają proces przechodzenia od zewnętrznych przejawów nieporządków w rejonie do przestępczości: nieporządek uważany jest przez wielu mieszkańców za przejaw dezorganizacji i przestępczości, przyczynia się do wywołania u mieszkańców zaniku poczucia przynależności do rejonu oraz przekonania, iż rejon jest poza wszelką kontrolą: powoduje to ograniczenie nieformalnej kontroli społecznej a co za tym idzie nasilenie aktywności grup przestępczych wywołującej zwiększenie u mieszkańców poczucia zagrożenia i lęku przed przestępczością i powoduje dalsze ograniczenie poczucia więzi z fragmentem miasta, w którym zamieszkuje. Proces ten jest dynamiczny i gdy się zacznie, prowadzi nieuchronnie do pogłębiania przejawów upadku rejonu wyzwalając jednocześnie warunki sprzyjające powstawaniu przestępczości o bardziej poważnym charakterze.

Skogan<sup>18</sup> uważa, że „nieporządki” (w jego terminologii „disorders”) to wszelkie zdarzenia, które mogą być uznane przez mieszkańców i obcych za przejaw załamania realizacji przyjętych norm związanych z zachowaniem w przestrzeni publicznej. Sugerują one, że rejon miasta znajduje się w stanie zapaści. Do przejawów „disorders” Skogan zalicza zarówno widoczne przejawy zaniedbania fizycznego jak i behawioralne przejawy dezorganizacji społecznej. Te ostatnie niekoniecznie muszą mieć charakter przestępczy i nie zawsze wywołują jakąś reakcję ze strony policji. Wspomniane tu przejawy nieporządku przyczyniają się do wywołania u mieszkańców przekonania, iż są oni zagrożeni przestępczością nawet wtedy, gdy brak jest rzeczywistego zagrożenia. Stwierdzono<sup>19</sup>, że najsilniej te widoczne przejawy dezorganizacji działają na mieszkańców dzielnic robotniczych. Ludność dzielnic zamieszkałych przez ubogich nie traktuje ich jako czegoś odbiegającego od normy, ma zresztą inne poważne problemy, zaś mieszkańcy dzielnic zamożnych nie zwracają uwagi na sporadycznie się tam zdarzające przypadki nieporządku, uważając je za zjawisko nietypowe a więc nie stanowiące zagrożenia.

Wyróżnić można dwa bezpośrednie skutki wystąpienia w rejonie widocznych, postrzeganych przez mieszkańców i obcych, przejawów nieporządku. Jednym z nich jest uznanie przez przestępców, że rejon nie odznacza się sprawnie funk-

---

<sup>17</sup> J.Q. Wilson, G. Kelling: „Broken Windows”: the police and neighbourhood safety, „The Atlantic Monthly”, March 1982, s. 29—38 — omawiam za T. Hope i M. Hough: *Area, crime and incivility: a profile From British Crime Survey*, w: T. Hope, M. Shaw (eds.): *Communities ...*, op. cit., s. 30—47.

<sup>18</sup> W.G. Skogan: *Disorder, crime and community decline*, w: T. Hope, M. Shaw (eds.): *Communities ...*, op. cit., s. 48—61.

<sup>19</sup> R.B. Taylor, S.A. Schumaker, S.D. Gottfredson: *Neighbourhood level linkages between physical features and local sentiments: deterioration, fear of crime and confidence*, „J.of Arch.Plan, and Research” 1985, s. 261—275, omawiam za W.G. Skogan: *Disorder ...* op. cit.



cjonującą kontrolą, formalną i nieformalną, i w związku z tym podjęcie działalności przestępczej jest względnie bezpieczne, drugim zaś jest wytworzenie się u części mieszkańców chęci wycofania się z uczestnictwa w życiu rejonu: najpierw jest to wycofanie psychiczne, odcięcie się od identyfikacji z terenem, na którym mieszkają, a następnie dochodzi często do rzeczywistego opuszczenia rejonu przez tzw. „porządnymi mieszkańcami”. Bezpośrednim skutkiem procesu wycofania się z uczestnictwa w życiu rejonu przez tę część mieszkańców jest wyraźne załamanie funkcjonowania nieformalnej kontroli społecznej a z czasem wyraźny i często nieodwracalny upadek rejonu.

Na marginesie omawianego kierunku warto się może zastanowić jak interpretują mieszkańcy miast polskich przejawy nieporządku na ulicach, występujące obecnie jaskrawiej niż kiedykolwiek przedtem. Nie ma badań na ten temat, ale można prawdopodobnie przyjąć, iż jest on traktowany jako objaw towarzyszący dość szeroko postrzeganej dezorganizacji życia społecznego w jego dotychczasowej formie, związanej z procesem radykalnych przemian politycznych i gospodarczych. Sądzę, iż i w naszym społeczeństwie (w pewnej jego części) to szczególne nasilenie zewnętrznych przejawów nieporządku przyczynia się do pogłębienia postawy wycofania z uczestnictwa w życiu społecznym.

Jednym ze stosunkowo nowych, a na pewno charakterystycznych dla współczesnej ekologii przestępczości podejść do przestrzennych uwarunkowań przestępczości jest kierunek zajmujący się wpływem architektonicznego kształtu miasta lub jego fragmentów na zjawisko przestępczości. Kierunek ten został zapoczątkowany przez O. Newman<sup>20</sup> jego słynną pracą na temat „defensible space”. Twierdzi on, że współczesna architektura ułatwia przestępcy popełnienie określonych typów przestępstw przez to, że skutecznie utrudnia funkcjonowanie nieformalnej kontroli społecznej. W planowaniu architektonicznym i urbanistycznym nie uwzględniono elementów zabezpieczenia przed przestępczością projektując budynki wysokie, stojące luźno, nie stwarzające praktycznie żadnej możliwości obserwacji przez mieszkańców zachowania dzieci, osób obcych i podejrzanych. Newman postulował wprowadzenie zmian do kształtu architektonicznego współczesnego budownictwa mieszkaniowego (i nie tylko mieszkaniowego) tak, aby zwiększył się zakres kontroli użytkowników nad zamieszkiwaną przez nich przestrzenią.

Obecnie w większości badań ekologicznych uwzględnia się element urbanistycznych i architektonicznych uwarunkowań pewnych typów przestępstw (np. włamań). Stanowi on także fragment prowadzonej aktualnie pracy autorki nad środowiskowo-przestrzennymi uwarunkowaniami włamań.

Poyner<sup>21</sup> udowadnia, iż kształt architektoniczny zabudowy mieszkalnej oraz innych elementów przestrzeni miejskiej może wpływać na przestępczość utrudniając, bądź ułatwiając popełnienie przestępstwa. Jego rozważania pozostają wyraźnie w tradycji sytuacyjnego zapobiegania przestępczości<sup>22</sup>, tj. nakierowane są na wyłącznie fizyczne sposoby zapobiegania przestępczości miejskiej.

Z kolei Coleman<sup>23</sup> zauważa, że określony kształt architektoniczny zabudowy mieszkalnej może wyzwolić w jej użytkownikach szereg zachowań dewiacyjnych, także i przestępczych. Dzieje się tak dlatego, że powszechnie budowane bloki mieszkalne wywołują w ich mieszkańcach poczucie anonimowości i braku kont-

<sup>20</sup> O. Newman: *Defensible space: crime prevention through urban design*, New York 1972.

<sup>21</sup> B. Poyner: *Design Against Crime*, London 1983.

<sup>22</sup> Np. R.V.G Clarke, P. Mayhew (eds.): *Designing Out Crime*, London 1980.

<sup>23</sup> A. Coleman: *Utopia on Trial*, London 1985.

roli ze strony innych i co za tym idzie pokusę zachowań nie aprobowanych społecznie, szczególnie u osób o słabiej rozwiniętych mechanizmach kontroli wewnętrznej. Tak więc o ile Poyner przypisywał współczesnej architekturze ułatwianie przestępcom popełnienia przestępstw, czyli inaczej mówiąc wpływ na zwiększanie liczby przestępstw, o tyle Coleman uważa, iż sam kształt architektoniczny miasta wyzwała w użytkownikach tendencję do zachowań dewiacyjnych. W wielu badaniach potwierdza się występowanie związku pomiędzy typem zabudowy (wysokie bloki z licznymi wyjściami w różnych kierunkach ułatwiającymi przestępcy ucieczkę), a niektórymi rodzajami przestępstw — nie tylko, co oczywiste, włamaniami, ale i niektórymi przestępstwami połączonymi z agresją.

Fizyczne ukształtowanie przestrzeni miejskiej oraz organizacja życia użytkowników tej przestrzeni ma wpływ na to, jak przestępcy postrzegają miasto jako miejsce popełnienia czynów przestępczych. Badanie obrazu miast w oczach przestępcy oraz związanych z tym sposobów podejmowania przez niego decyzji o popełnieniu konkretnych czynów, to ostatni z kierunków współczesnej ekologii przestępczości, który chciałabym omówić. Przestępca wybierając obiekt przestępstwa kieruje się w pewnym sensie przesłankami racjonalnymi, tym jak widzi obiekt i jego bezpośrednie położenie oraz jak ocenia jego dostępność i atrakcyjność.

W badaniach Cartera i Hill<sup>24</sup> stwierdzono, że sprawcy wybierali raczej obiekty znane sobie lub też takie, które leżały w rejonie uznanym przez nich za stosunkowo dostępniejszy, tj. mniej kontrolowany przez policję.

W wielu badaniach określa się także ruchliwość przestępców i odległości pokonywane przez przestępcę pomiędzy własnym miejscem zamieszkania a miejscem popełnienia czynu. Stwierdza się na ogół, że te części miasta, w których przestępca decyduje się popełnić przestępstwo to te, które są mu stosunkowo najlepiej znane lub gdzie spędza najwięcej czasu<sup>25</sup>. Wikstrom uważa<sup>26</sup>, że miejsca te, to (obok miejsca zamieszkania) centrum miasta lub dzielnicy<sup>27</sup>, miejsce gdzie sprawca pracuje lub się uczy oraz trasy, którymi się najczęściej porusza. Wybór miejsca i obiektu przestępstwa zależy oczywiście także i od tego jak sprawca ocenia dostępność obiektu.

Cohen i Felson<sup>28</sup> dowodzą, że to, czy jakiś obiekt zostanie uznany przez sprawcę za dostatecznie atrakcyjny zależy od wartości obiektu, jego widoczności, dostępności i łatwości transportu (dotyczy to oczywiście przestępstw przeciwko mieniu). Istotnym elementem decyzji przestępcy jest także i to, czy sprawca ma poczucie, że obiekt jest pod kontrolą — nie tylko ze strony policji ale i innych użytkowników przestrzeni miejskiej<sup>29</sup>.

Przedstawione powyżej w skrócie niektóre kierunki współczesnej ekologii przestępczości lub też, inaczej mówiąc, kryminologii środowiskowej czy przestrzennej, nie stanowią oczywiście całego obszaru zainteresowania tej coraz popularniejszej dziedziny. Pozwalają jednak na zorientowanie się jak daleko odeszliśmy od typu analizy uprawianej przez klasyczną ekologię przestępczości i jak twórcze może być dalsze rozwijanie tego nurtu.

<sup>24</sup> R.L. Carter, K.O. Hill: *The Criminal's Image of the City*, New York 1979.

<sup>25</sup> P.J. Brantingham, P.L. Brantingham (eds.): *The Dimensions ...*, op.cit.

<sup>26</sup> P.O.H. Wikstrom: *Crime and Measures ...*, op.cit.

<sup>27</sup>Taki sam wynik uzyskano w badaniach warszawskich — A. Kossowska: *Przestępczość...*, op.cit.

<sup>28</sup>L.E. Cohen, M. Felson: *Social Change and Crime Rates. A Routine Activity Approach*, „Am.Soc.Rev.” 44, 1979, s. 591.

<sup>29</sup> Np. A.J. Reiss: *The Police and the Public*, New Haven 1971.